

W jedności siła

Węgierska opozycja z szansami na zwycięstwo w 2022 roku

Andrzej Sadecki

Rywalizacja w węgierskich wyborach parlamentarnych wiosną 2022 r. będzie prawdopodobnie znacznie bardziej wyrównana, niż to miało miejsce w ostatnich kilkunastu latach. Dominujący od ponad dekady Fidesz zmierzy się z blokiem sześciu partii opozycyjnych, którym – po wielu nieudanych próbach – udało się po raz pierwszy porozumieć w całym ich spektrum od lewej do prawej strony. W przeprowadzonych we wrześniu i październiku prawyborach wyłoniły one wspólnych kandydatów w okręgach jednomandatowych oraz kandydata na urząd premiera. Będzie nim Péter Márki-Zay, niezwiązany z żadną partią samorządowiec, który w prawyborach pokonał polityków największych ugrupowań opozycyjnych. Fidesz Viktora Orbána wciąż cieszy się dużą popularnością, korzysta z dominacji w instytucjach państwowych i mediach, jednocześnie jednak przygotowuje się poprzez rozmaite rozwiązania prawne i instytucjonalne na zachowanie jak największego wpływu na państwo w scenariuszu utraty większości konstytucyjnej, a być może nawet władzy.

Ogłoszone 17 października nieoczekiwane zwycięstwo w opozycyjnych prawyborach Pétera Márki-Zaya, któremu jeszcze parę miesięcy temu nie dawano szans na wygraną, pozwoliło złapać wiatr w żagle blokowi opozycji i znacząco wzmocniło jej pozycję w rywalizacji przeciwko partii rządzącej. 49-letni burmistrz Hódmezővásárhely, który wcześniej dwukrotnie triumfował w tym mieście zwanym matecznikiem Fideszu w wyborach lokalnych, będzie znacznie trudniejszym rywalem dla Orbána niż liderzy największych partii opozycyjnych. Jest nową osobą w polityce (znaną jako samorządowiec dopiero od 2018 r.) i nie ciąży na nim odium niepopularnych rządów lewicowo-liberalnych sprzed 2010 r. Jako menedżer z doktoratem z ekonomii i doświadczeniem w pracy w środowisku międzynarodowym może być przekonujący dla wielkomiejskiej klasy średniej, a jego konserwatywne poglądy, działalność w organizacjach katolickich i samorządzie lokalnym mogą przyciągać wyborców w starszym wieku i z mniejszych ośrodków. Koncentracja na hasłach antykorupcyjnych i przejrzystości w wydawaniu środków publicznych może być też atrakcyjna dla rozczarowanych zwolenników Fideszu i wyborców niezdecydowanych¹.

¹ A. Sadecki, *Márki-Zay rywalem Orbána w wyborach parlamentarnych w 2022 roku*, OSW, 18.10.2021, osw.waw.pl.

Współpraca receptą na przezwycięzenie marazmu opozycji

Motyacją do stworzenia szerokiego bloku opozycji była nie tyle bliskość programowa wchodzących w jego skład partii, ile ambicja przełamania trwającej ponad dekadę dominacji Fideszu. Partia Orbána zdecydowanie wygrywała wybory parlamentarne w latach 2010, 2014 i 2018, za każdym razem uzyskując większość konstytucyjną dwóch trzecich mandatów w jednoizbowym parlamencie. Jej sukcesom sprzyjała zmiana systemu wyborczego. Przyjęta w 2011 r. nowa ordynacja wzmocniła komponent większościowy w mieszanym systemie wyborczym, co w sytuacji stałego poparcia dla Fideszu na poziomie ok. 40% i rozdrobnienia opozycji faworyzowało ugrupowanie Orbána (np. w wyborach w 2018 r. oddane na nie 49% głosów przełożyło się na 67% mandatów). Jego zwycięstwom sprzyjała także strategia konsekwentnego atakowania najsilniejszej w danym momencie partii opozycyjnej, najczęściej lewicy bądź Jobbiku.

Po sromotnie przegranych przez opozycję kolejnych wyborach stało się jasne, że bez szerokiego porozumienia żadna z wchodzących w jej skład partii nie byłaby

” Po sromotnie przegranych przez opozycję kolejnych wyborach stało się jasne, że bez szerokiego porozumienia żadna z wchodzących w jej skład partii nie byłaby w stanie zagrozić Fideszowi.

w stanie zagrozić Fideszowi. Wprawdzie już we wcześniejszych latach dochodziło do zawiązywania rozmaitych koalicji wyborczych, ale nigdy dotąd nie obejmowały one wszystkich głównych ugrupowań opozycyjnych. W 2014 r. powstał sojusz pięciu partii lewicowo-liberalnych, a w 2018 r. współpraca ograniczyła się do taktycznego popierania w rywalizacji w okręgach jednomandatowych pojedynczych kandydatów z największymi szansami na pokonanie Fideszu. Przełomem okazały się wybory samorządowe z 2019 r., w których doszło do pogłębienia kooperacji między największymi partiami opozycyjnymi, dzięki czemu pokonały one kandydatów Fideszu w szeregu miast – w ten sposób udało się przejąć kontrolę m.in. nad Budapesztem. Sukces na poziomie lokalnym stanowił zachętę do wypróbowania tej strategii w wyborach parlamentarnych.

Po wielomiesięcznych negocjacjach w grudniu 2020 r. przewodniczący sześciu największych partii opozycyjnych osiągnęli porozumienie. Trzynastopunktowy dokument podpisały lewicowe Koalicja Demokratyczna (DK) i Węgierska Partia Socjalistyczna (MSZP), „zielone” Dialog dla Węgier (PM) i LMP – Węgierska Partia Zielonych, centrowe Momentum, a także prawicowy Jobbik². Oświadczyły one, że w celu odsunięcia Fideszu od władzy wyłonią w prawyborach pojedynczych kandydatów w okręgach jednomandatowych, jak również kandydata na premiera, który zajmie pierwsze miejsce na wspólnej liście krajowej. Zapowiedziano przy tym, że poszczególne partie zachowają swoją „tożsamość polityczną”, a po wyborach utworzą osobne kluby parlamentarne. Strony uzgodniły też minimum programowe – nacisk położono na uzdrowienie węgierskiego życia publicznego, przywrócenie niezależności prokuratury i sądów w celu zwalczania „systemowej korupcji” i oligarchizacji, przystąpienie do Prokuratury Europejskiej oraz wprowadzenie przejrzystości w wydatkach publicznych. Ugrupowania opowiedziały się ponadto za wolnością prasy, upublicznieniem akt komunistycznych służb bezpieczeństwa, polityką zrównoważonego rozwoju wobec wyzwań ekologicznych i klimatycznych. Uzgodniono też założenia szeregu zmian instytucjonalnych: przyjęcia na drodze konsultacji społecznych nowej konstytucji, bardziej sprawiedliwego i proporcjonalnego prawa wyborczego, a także wprowadzenia bezpośrednich wyborów na prezydenta (obecnie głowę państwa wyłania parlament).

Marsz Jobbiku ku centrum kluczem do porozumienia

Kluczowym czynnikiem, który umożliwił porozumienie się sześciu partii o tak odmiennym profilu, były zmiany w Jobbiku, ugrupowaniu o korzeniach skrajnie prawicowych i ksenofobicznych, wywodzącemu

² A Korszakováltás Garanciái, ALFAHÍR, 20.12.2020, alfahir.hu.

się z ruchu protestu wobec rządów lewicy w latach 2002–2010. Już po wyborach w 2014 r. partia ta rozpoczęła zmianę wizerunku i zaczęła przesuwając się w kierunku centrum. Przemiana miała na celu otwarcie się na szerszy elektorat i przyciągnięcie bardziej umiarkowanych wyborców. Jobbik zajmował wówczas pozycję najpopularniejszej partii opozycyjnej i liczył na samodzielne pokonanie Fideszu. Gdy nie powiodło to się w wyborach w 2018 r. (zajął wówczas drugie miejsce z wynikiem 19%), nowe kierownictwo zaczęło otwierać się na współpracę z lewicą i przyspieszyło ruch w kierunku centrum. Najradykałniejszych działaczy usunięto lub sami odeszli z partii (część rozłamowców założyła skrajnie prawicowe ugrupowanie Nasze Węgry).

Jobbik określa się obecnie jako partia centroprawicowa, konserwatywna i chrześcijańska, z akcentem na wrażliwość w sprawach społecznych. Za priorytet uznaje

» Kluczowym czynnikiem, który umożliwił porozumienie się sześciu partii o tak odmiennym profilu, były zmiany w Jobbiku, ugrupowaniu o korzeniach skrajnie prawicowych i ksenofobicznych.

przywrócenie na Węgrzech demokracji i rządów prawa. Ugrupowanie zachowało jednak radykalizm w podejściu do walki z korupcją i nadużyciami władzy. Podczas gdy przed 2010 r. zapowiadało, że ówczesni politycy lewicowo-liberalnej koalicji powinni zostać surowo rozliczeni, dziś podobne sygnały kieruje pod adresem rządu Fideszu. Jobbik, dawniej eurosceptyczny, zaakceptował członkostwo Węgier w UE, a w pewnych kwestiach – jak przystąpienie do Prokuratury Europejskiej – opowiada się wręcz za pogłębieniem integracji. Ponadto partia odcięła się od swojej antysemitycznej przeszłości i nawiązała kontakty ze społecznością żydowską na Węgrzech, a także odstąpiła od haseł antyromskich. Zmiany te spowodowały utratę przez nią części elektoratu, jednak wciąż może ona liczyć na 13% poparcia (według sierpniowego sondażu ośrodka ZRI-Závecz).

Najbardziej sceptyczne stanowisko wobec współpracy z Jobbikiem zajmowała lewica. Zarówno Węgierska Partia Socjalistyczna (6% w sondażu ZRI-Závecz), jak i Koalicja Demokratyczna (utworzona przez byłego premiera Ferencza Gyurcsányá po jego rozbracie z socjalistami w 2011 r.; 17% poparcia) oraz opiniotwórcze kręgi lewicowe przez długi czas wykluczały porozumienie z radykałami. Na zmianę tej postawy wpływ miały analizy dowodzące, że pokonanie Orbána bez stworzenia wspólnego frontu jest niemożliwe, a także opinie o konieczności współpracy z Jobbikiem formułowane przez osoby cieszące się dużym autorytetem na lewicy (np. węgierską filozofkę żydowskiego pochodzenia Ágnes Heller)³. Argumentowano, że to Fidesz jest głównym przeciwnikiem i zagrożeniem dla demokracji, również dlatego, że przejął wiele dawnych haseł skrajnej prawicy (retoryka antyunijna, antyimigracyjna, ksenofobiczna itd.), a Jobbik jest obecnie partią o bardziej umiarkowanym programie.

Z kolei pozostałe ugrupowania opozycyjne długo były niechętne zarówno współpracy z Jobbikiem, jak i lewicą o rodowodzie postkomunistycznym. Ruch Momentum (5% poparcia), centrowa partia popularna głównie wśród wielkomiejskiego młodego pokolenia, skupiał się na krytyce kształtu dotychczasowej polityki w kraju, postulując jej przemianę generacyjną⁴. Z kolei LMP – Węgierska Partia Zielonych (2%) była sceptyczna wobec całego establishmentu i prezentowała się jako alternatywa dla polityki spolaryzowanej między lewicą a prawicą. Skłonniejszy do szerszej współpracy był Dialog dla Węgier, który już wcześniej wchodził w koalicje wyborcze z lewicą (poparcie dla niego sondażownie liczą łącznie z Węgierską Partią Socjalistyczną). Na decyzję Momentum i LMP o sojuszu z pozostałymi

³ Np. P. Krekó, *Rethinking the Far Right in Hungary: Defeating Orbán is Impossible without Jobbik's Votes*, Friedrich-Ebert-Stiftung Budapest, grudzień 2017, library.fes.de.

⁴ Momentum wywodzi się z ruchu protestu przeciwko organizowaniu w Budapeszcie letnich igrzysk olimpijskich w 2024 r. W 2017 r., po zebraniu przez aktywistów Momentum 260 tys. podpisów przeciwko temu pomysłowi, rząd Orbána wycofał węgierską kandydaturę. W pierwszych wyborach parlamentarnych partia otrzymała zaledwie 3,1% głosów, jednak w elekcji do Parlamentu Europejskiego – przy znacznie niższej frekwencji – uzyskała trzeci najlepszy wynik (9,9%, 2 mandaty).

ugrupowaniami opozycyjnymi wpłynęła zapewne także obawa przed nieprzekroczeniem 5-procentowego progu wyborczego.

Szanse opozycji

Porozumienie sześciu partii znacznie zwiększa szanse opozycji na zwycięstwo w wyborach w 2022 r. Krok ten zapowiada przede wszystkim znacznie bardziej wyrównaną walkę w okręgach jednomandatowych, w których dotychczas wygrywali politycy Fideszu, korzystający na rozdrobnieniu. Zaletą szerokiej współpracy jest też możliwość pozyskania sympatii różnorodnego elektoratu, zarówno lewicowego w dużych miastach, jak i konserwatywnego na prowincji, od wyborców w starszym wieku (popierających najczęściej MSZP i DK) po młode pokolenie (wybierające chętniej Jobbik, Momentum czy LMP).

Udanym posunięciem bloku opozycji było przeprowadzenie prawyborów, które odbyły się w dwóch turach od 18 września do 16 października. W ten spo-

sób mógł on akcentować transparentność całego procesu i zaktywizować swoich zwolenników. Między politykami rywalizującymi o nominację na wspólnego kandydata na premiera odbyło się kilka debat transmitowanych w prywatnych stacjach telewizyjnych i w Internecie (emisję w trakcie drugiej tury oglądało ok. 800 tys. osób). Jako że ostatnie podobne starcie kandydatów na premiera (z udziałem Viktora Orbána i Ferencza Gyurcsány) miało miejsce na Węgrzech w 2006 r., opozycja mogła po raz pierwszy od lat zaprezentować się jako główne forum dyskusji o przyszłości kraju. Prawyborzy zmobilizowały też aktywistów poszczególnych partii – w ich przygotowanie było zaangażowanych kilka tysięcy osób.

” Zaletą szerokiej współpracy jest możliwość pozyskania sympatii różnorodnego elektoratu, zarówno lewicowego w dużych miastach, jak i konserwatywnego na prowincji.

Sukcesem prawyborów była wysoka frekwencja: w pierwszej turze wzięło udział 634 tys. osób (511 tys. zagłosowało osobiście, 123 tys. online), a w drugiej – w której wyłoniono wspólnego kandydata na premiera – 662 tys. osób (518 tys. osobiście i 144 tys. online). Prawyborzy w jednomandatowych okręgach wygrało 32 kandydatów DK, 29 Jobbiku, 18 MSZP, 15 Momentum, 6 Dialogu dla Węgier, 4 LMP i 2 Ruchu Węgry dla Wszystkich (organizacja założona przez Márki-Zaya, która początkowo nie była sygnatariuszem porozumienia opozycji).

Głównym wyzwaniem dla bloku opozycji będzie utrzymanie współpracy do wyborów parlamentarnych wiosną 2022 r. Prawyborzy ujawniły napięcia między poszczególnymi partiami i ich liderami, lecz nie doprowadziły one do rozpadu opozycyjnego sojuszu. Sukces każdego z kandydatów będzie też zależał od tego, czy ugrupowania zaangażują się wspólnie w kampanię „nie swoich” nominatów. Pod znakiem zapytania stoi także gotowość wyborców lewicy do głosowania na polityków Jobbiku oraz elektoratu o prawicowych poglądach do poparcia osób z partii o profilu liberalnym, lewicowym lub „zielonym”. Ponadto na Jobbiku wciąż będzie ciążyła jego radykalna przeszłość, na lewicy zaś jej skompromitowane rządy z lat 2002–2010, nagłaśniane przez Fidesz i media przenień kontrolowane.

Szanse Fideszu

Choć blok opozycyjny i Fidesz notują obecnie poparcie na podobnym poziomie, to partia Orbána wchodzi w okres przedwyborczy ze znacznie większymi możliwościami oddziaływania na elektorat. Już podczas elekcji w 2014 i 2018 r. obserwatorzy zwracali uwagę na wykorzystywanie na masową skalę w kampanii przez Fidesz zasobów państwa, co ogranicza zdolność ugrupowań opozycyjnych

do rywalizacji na równych warunkach⁵. Przykładowo partia ta opłaca ze środków publicznych masowe kampanie billboardowe popularyzujące jej przekaz czy też rozsyłane do wszystkich obywateli listy premiera w ramach tzw. konsultacji narodowych.

W mediach dominuje narracja prorządowa – udział mediów powiązanych z Fideszem w rynku pod względem przychodów szacowany jest na 78%⁶. W ostatniej dekadzie biznesmeni z zaplecza partii rządzącej kupili m.in. jedną z dwóch największych telewizji komercyjnych (TV2), dwa największe portale informacyjne (Origo i Index) oraz wszystkie gazety regionalne i największy lewicowy dziennik („Népszabadság”), który po transakcji został przez nowego właściciela od razu zamknięty. Przekaz prorządowych mediów, zarówno publicznych, jak i prywatnych, jest niemal jednolity. Pojawiają się głosy, że ściśle koordynuje go obóz władzy. Jak donosił opozycyjny portal 444.hu, na cotygodniowych naradach redaktorom naczelnym mediów prorządowych przekazywane są instrukcje dotyczące aktualnej linii politycznej partii⁷.

Kolejnym atutem Fideszu jest zdyscyplinowany elektorat i duża popularność Viktora Orbána, wokół

” Atutem Fideszu jest zdyscyplinowany elektorat i duża popularność Viktora Orbána.

którego zapewne tak jak dotychczas zbudowana będzie kampania. Partii udawało się też w ostatniej dekadzie niemal całkowicie zdominować narrację polityczną, jasno zarysowując konflikty w polityce krajowej i zagranicznej, oraz narzucić najważniejsze tematy debaty okołowyborczej. Kampania Fideszu z 2014 r. dotyczyła niemal wyłącznie kwestii obniżki cen energii i „obrony kraju przed Brukselą”. Z kolei w 2018 r. hasła partii ograniczały się do przeciwdziałania imigracji i wpływom George’a Sorosa. W ostatnich miesiącach Fidesz prowadził kampanię oskarżającą osoby LGBT o wpływ na edukację seksualną, czym próbował „wbić klin” między liberalną część opozycji i konserwatywny Jobbik. Koncentrował się także na promocji polityki prorodzinnej, krytykowaniu Brukseli oraz straszeniu powrotem lewicy do władzy. Nie jest jednak jasne, który z tych wątków zdominuje przekaz partii w kampanii w 2022 r.

Ponownemu zwycięstwu Fideszu mogą sprzyjać stosunkowo dobra koniunktura gospodarcza i jednorazowe transfery socjalne, o ile nie dojdzie do kolejnego załamania na rynkach międzynarodowych. Choć Węgry dotkliwie odczuły skutki pandemii zarówno pod względem kondycji służby zdrowia, jak i gospodarki, w tym roku wzrost PKB wyniesie według prognoz 6,3%, a władze znacząco zwiększyły wydatki budżetowe (co krytykuje m.in. związany z Fideszem szef banku centralnego), zapowiadając podwyżki i nowe przywileje socjalne. Podobnie jak przed poprzednimi wyborami emeryci mają otrzymać jednorazowe dodatki. Podwyżki w sferze budżetowej obejmą m.in. pielęgniarki i pracowników kultury. Od stycznia 2022 r. płaca minimalna zostanie zwiększona o niemal 20% (do 200 tys. forintów brutto miesięcznie, tj. ok. 2,5 tys. złotych).

Problemem dla Fideszu pozostaje jednak wysoki poziom inflacji (według prognoz wyniesie ona w tym roku 4,4%). W ostatnich latach media ujawniają kolejne skandale dotyczące biznesmenów czerpiących korzyści z bliskich relacji z władzą. Podczas rządów Fideszu doszło do zatarcia granic między zasobami państwa, partii i jej zaplecza biznesowego. Na czele tego ostatniego stanął wzbudzający największe kontrowersje Lőrinc Mészáros, przyjaciel Orbána z młodości, który w ostatniej dekadzie od drobnego przedsiębiorcy wyrósł na najbogatszego Węgra, posiadającego znaczną część profideszowych mediów. Wyzwaniem dla partii jest też znużenie społeczeństwa niemal 12 latami jej rządów i jej hegemonią w niemal wszystkich obszarach działania państwa i gospodarki.

⁵ Hungary. Parliamentary Elections 6 April 2014. OSCE/ODIHR Limited Election Observation Mission. Final Report, OSCE/ODIHR, 11.07.2014, osce.org; Hungary. Parliamentary Elections 8 April 2018. ODIHR Limited Election Observation Mission. Final Report, OSCE/ODIHR, 27.06.2018, osce.org.

⁶ Mindent beborít a Fidesz-közeli média, Átlátszó, 25.04.2019, mertek.atlatszo.hu.

⁷ P.D. Rényi, Orbánék nagy kérdése 2022 előtt: lehet-e örökök uralni a pillanatot?, 4.10.2021, 444.hu.

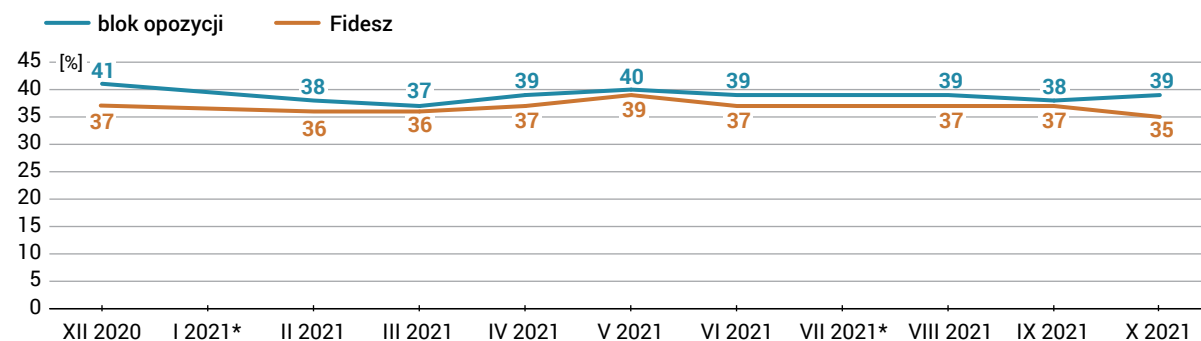
Perspektywy

Wciąż bardziej prawdopodobne wydaje się utrzymanie się przy władzy Fideszu, jednak blok opozycyjny nie pozostaje bez szans na zwycięstwo. O ile zachowa on swoją spójność i mobilizację, będzie to najbardziej wyrównana rywalizacja wyborcza od kilkunastu lat. Sondaże wskazują na bardzo zbliżony poziom poparcia dla obu rywali (po ok. 40% wśród wyborców zdecydowanych)⁸. Kluczowa będzie rywalizacja w ok. 30 ze 106 okręgów jednomandatowych, w których kandydaci Fideszu i opozycji mają podobne szanse. Żaden z bloków nie uzyska prawdopodobnie większości kwalifikowanej dwóch trzecich głosów. W razie wygranej opozycja będzie miała ograniczone możliwości spełnienia wyborczej obietnicy gruntownej przebudowy państwa i rozliczenia partii rządzącej. Fidesz utrzyma bowiem znaczne wpływy nawet w przypadku utraty władzy. Co więcej, zaczął już przygotowywać się na tę ewentualność. W październiku br. partia zapowiedziała zmianę przepisów dotyczących większości potrzebnej do odwołania prokuratura, tj. podwyższenie jej do dwóch trzecich (kadencja lojalnego wobec Fideszu prokuratora generalnego wygasa w 2028 r.). Z kolei szefowa Rady Medialnej podała się do dymisji przed zakończeniem swojej kadencji, co miało nastąpić jesienią 2022 r. – Fidesz będzie mógł zatem już teraz wybrać jej następcę na kolejnych dziewięć lat. Ponadto w ostatnich miesiącach znaczna część środków publicznych została wyprowadzona do fundacji kontrolowanych przez to ugrupowanie (np. w formie udziałów w strategicznych koncernach). Najprawdopodobniej na jednej z ostatnich sesji parlamentu tej kadencji wybrany też zostanie nowy prezydent Węgier (Fidesz ma do tego wystarczającą większość dwóch trzecich głosów) – na pięcioletnią kadencję, do 2027 r. Niemniej nie można wykluczyć, że w przypadku utraty władzy drastycznie skurczone zasoby finansowe mogą doprowadzić do konfliktów wewnątrz partii i jej zaplecza biznesowego, a w konsekwencji do dekompozycji tego obozu.

⁸ *Pártpreferencia az aktív szavazók körében*, Közvélemény-kutatók.hu, kozvelemenykutatok.hu.

ANEKS

Wykres. Poparcie dla Fideszu i bloku opozycji



* W styczniu i lipcu nie przeprowadzono badań.

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań ośrodka ZRI-Závecz.

System wyborczy na Węgrzech

Na Węgrzech obowiązuje mieszany, proporcjonalno-większościowy system wyborczy. W jednoizbowym parlamencie zasiada 199 posłów: 106 wybieranych jest w okręgach jednomandatowych, a 93 z list partyjnych (wyborca oddaje dwa głosy). Uchwalona przez Fidesz w 2011 r. nowa ordynacja zmniejszyła liczbę posłów (wcześniej 386) i wzmocniła komponent większościowy. Wzrósł udział mandatów wyłonionych w okręgach wyborczych (z 45 do 53%), a do wygranej w nich wystarczy obecnie względna większość oddanych głosów (według dawnej ordynacji w przypadku, gdy żaden z kandydatów nie uzyskał 50% poparcia, a frekwencja nie osiągnęła progu 50%, odbywała się druga tura). Ustawa z 2011 r. zmodyfikowała też tzw. mechanizm kompensacyjny. Do list krajowych doliczane są nie tylko głosy oddane na kandydatów z okręgów jednomandatowych, którzy nie uzyskali mandatu, lecz także „niewykorzystane” głosy oddane na zwycięzcę (np. w przypadku, gdy zwycięzca otrzymuje 40 tys., a drugi kandydat 20 tys. głosów, to 19 999 „niewykorzystanych”, a oddanych na zwycięzcę przechodzi na listy krajowe). Zmiany te przyczyniły się do uzyskania przez Fidesz większości dwóch trzecich głosów w parlamencie przy poparciu odpowiednio 44% w 2014 r. i 48% w 2018 r.